

Żołnierze w służbie historii

<https://zolnierzewhistorii.ipn.gov.pl/zwh/form/r1206368652,Wanessa-Bartosz.html>
2023-09-29, 21:40

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Krzysztof Tekiel

Nazwa szkoły

Prywatne Liceum Ogólnokształcące dla
Młodzieży w Nowym Targu

Ulica i nr domu szkoły

św. Katarzyny 1

Kod pocztowy szkoły

34-400

Miasto szkoły

Nowy Targ

Dane zespołu

Nauczyciel - Opiekun - imię i nazwisko

Krzysztof Tekiel

E-mail

tekiel@wp.pl

Telefon
664474412

Pierwszy uczeń

Uczeń 1 - imię i
nazwisko
Wanessa Bartosz

Klasa
I

Profil klasy
policyjny

E-mail
wanessabartosz997@gmail.com

Drugi uczeń

Uczeń 2 - imię i
nazwisko
Piotr Solawa

Klasa
I

Profil Klasy
policyjny

E-mail
-

Trzeci uczeń

Uczeń 3 – imię i
nazwisko

Natalia Knurowska

Klasa

I

Klasa

straż pożarna

E-mail

-

Miejsce pamięci

Nazwa miejsca

Gniezdowo

Lokalizacja

Array

Dokładny opis
miejsca

Człowiek
powinno znaczyć zawsze to samo
a nie znaczy.
Prawda
powinna być jedna
a nie jest.
Historia
powinna uczyć

a ciągle jeszcze nie uczy.
Wszyscy powinniśmy pamiętać
a ciągle jeszcze nie pamiętamy.
Dlatego musimy tam być by krzewić
historię, prawdę i pamięć.

Dzisiaj Gniezdowo to nieduża wioska zamieszkiwana przez 350 mieszkańców, ze stacją kolejową i odnowionym dworcem. Z okresu transportu Polaków do Katynia w prawie niezmiennym stanie zachowały się jedynie zabudowania przemysłowe po drugiej stronie torów. Z nieznanymi powodów po ostatniej renowacji zamalowano nawet nazwę miejscowości na fasadzie dworca. Dojazd ze stacji Gniezdowo do Cmentarza Wojennego w Katyniu szosą Witebską samochodem lub autokarem zajmuje kilka minut, to odległość ok. 5 km. Gniezdowo – na tę stację kolejową w kwietniu i maju 1940 roku przewożono wagonami polskich oficerów więzionych w Kozielsku. Nie znali celu podróży, wśród jeńców dywagowano, czy będzie to któryś z krajów neutralnych, Francja, czy też może Polska. W najczarniejszym scenariuszu pojawiała się możliwość wyjazdu w głąb ZSRR. W Gniezdowie Polaków, otoczonych przez szczelny kordon funkcjonariuszy NKWD, przesadzano do jadących na miejsce kaźni karetek więziennych zwanych „czarny woron” (czarny kruk), które w całym ZSRR budziły upiorne skojarzenia z nocnymi wywózkami. To była ich ostatnia droga na miejsce kaźni.

Podczas oczekiwania na transport oficerów do wagonu w którym przebywał Stanisław Swianiewicz podszedł oficer NKWD i powiedział Swianiewiczowi aby pozostał w wagonie, natomiast reszta jego towarzyszy miała wsiąść do owych autobusów. Profesorowi Swianiewiczowi, którego szczęśliwie nie skierowano na śmierć, przypadła przykra rola obserwatora ostatnich chwil życia swych towarzyszy. Tak opisał tą scenę w swojej książce „W cieniu Katynia”:

„Plac był gęsto obstawiony kordonem wojsk NKWD z bagnietem na broni. Była to nowość w stosunku do naszego dotychczasowego doświadczenia. Nawet na froncie, bezpośrednio po wzięciu nas do niewoli, eskorta nie nakładała bagnietów na broń. (...) Z drogi wjechał na plac zwykły pasażerski autobus, raczej małych rozmiarów w porównaniu do tych

autobusów, do których jesteśmy przyzwyczajeni w miastach zachodnich. Okna były zasmarowane. Pojemność autobusu była około 30 osób, wejście dla pasażerów od tyłu. Powstawało pytanie, jaki był cel zasmarowania okien tego niedużego autobusu. Autobus podjechał tyłem do sąsiedniego wagonu, tak, że jeńcy mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni wagonu, nie stąpając na ziemię. Z obydwu stron stali żołnierze wojsk NKWD z bagnietem na broni. Był to dodatek do gęstego kordonu otaczającego plac. Po półgodzinie autobus wracał, aby zabrać następną partię”.

Swianiewicz nie mógł wiedzieć nic na temat dalszego losu polskich oficerów. Jak się okazało, kilka kilometrów od stacji, ginęli w lesie od strzałów w potylicę. Chowano ich w masowych dołach śmierci, zalewanych następnie dla zatarcia śladów wapnem.

Zdjęcia



Miejsce pamięci nr 2

Zdjęcia

Miejsce pamięci nr 3

Zdjęcia

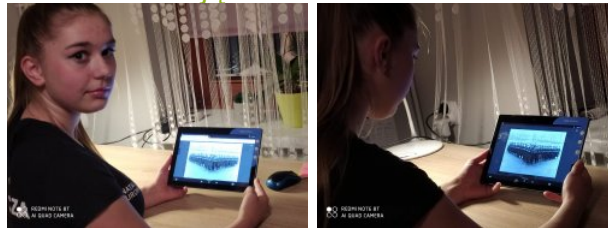
Żywa lekcja historii

Opis
przeprowadzone
j żywej lekcji
historii

Ze względu na obecnie panującą sytuację w kraju związaną z zagrożeniem epidemiologicznym wirusem COVID 19 nie mogliśmy odbyć lekcji w sposób tradycyjnym. Nie mogliśmy również zorganizować żywej lekcji historii związanej z upowszechnieniem naszego bohatera Stanisława Swianiewicza w inny sposób, aczkolwiek w planach mieliśmy zorganizowanie gry miejsc dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu Nowego Targu oraz okolicznych miejscowości. W związku z faktem że z naszej szkoły w konkursach „Policjanci w służbie historii” i „Żołnierze w służbie historii” udział bierze 5 zespołów to jest 15 uczniów mogliśmy z powodzeniem zorganizować przedsięwzięcie pod nazwą „gra miejska”.
Naszą zdalną lekcję przeprowadziliśmy z

uczniami II Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Targu z klasą III, w sumie obecnych było 25 uczniów oraz nasza trójka prowadząca lekcje. Posiłkując się wcześniej przygotowanymi prezentacjami opowiadaliśmy naszym słuchaczom o Kampanii Wrześniowej 1939 roku oraz o losach polskich żołnierzy w obozach NKWD w Związku Radzieckim. Szczególny nacisk położyliśmy na osobę Stanisława Swianiewicza, który jako jeden z nielicznych ocalał przed rozstrzelaniem przez żołnierzy NKWD. Już w tym momencie wywiązała prawdziwa dyskusja dotycząca przesłanek które uratowały życie jemu oraz jeszcze kilku innym żołnierzom. Oczywiście tak naprawdę nie wiemy jakim kluczem posługiwali się żołnierze NKWD darując mu życie. Również na naszych słuchaczach duże wrażenie zrobił nasz film właśnie o Stanisławie Swianiewiczu. I w tym przypadku po obejrzeniu tego filmu na nowo rozgorzała dyskusja o losach polskich żołnierzy w obozach NKWD.

Zdjęcia



Pliki



Sylwetka bohatera

Imię i nazwisko
bohatera

Stanisław Swianiewicz

Lata życia
1899 - 1997

Opis postaci

Pochodzenie i lata młodości
Stanisław Swianiewicz (ur. 7 listopada 1899 w Dyneburgu, zm. 22 maja 1997 w Londynie). Pochodził z patriotycznej, inteligencko-szlacheckiej polskiej rodziny - jego pradziadek został stracony po powstaniu listopadowym, dziadek z bratem uczestniczyli w powstaniu styczniowym, rodzice byli ludźmi wykształconymi, z wysoką pozycją społeczną - ojciec Stanisław, inżynier kolejnictwa, zajmował stanowisko naczelnika odcinka kolejowego Dyneburg-Orzeł, matka Katarzyna skończyła szkołę dla szlachetnie urodzonych panien w Wilnie z wykładowym językiem niemieckim. Od dzieciństwa władał trzema językami: polskim, rosyjskim i niemieckim. Ukończył szkołę średnią w centralnej Rosji w Orle, a następnie studiował na Uniwersytecie Moskiewskim na wydziale prawnym. Po przewrocie bolszewickim (rewolucji październikowej) opuścił Moskwę. Związany już wcześniej z ruchem niepodległościowym w 1919 został komendantem POW w Inflantach, a po przedostaniu się do Wilna wziął udział w walkach z Armią Czerwoną. Kawaler Krzyża Walecznych.

Kariera naukowa

Jeszcze w czasie działań wojennych, na podstawie indeksu Uniwersytetu Moskiewskiego z zaliczonym I rokiem studiów, zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu Stefana Batorego, który ukończył w 1924. Odbył studia uzupełniające w Paryżu, Wrocławiu oraz w Kilonii. 19 kwietnia 1938 został mianowany profesorem nadzwyczajnym ekonomii politycznej na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. Związany cały międzywojenny czas z Uniwersytetem Stefana Batorego zajmował się analizą gospodarki sowieckiej. Poza pracą na uczelni był członkiem Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej - niezależnej od państwa placówki badawczej, skoncentrowanej na problemach tej części Europy,

oraz Instytutu Europy Wschodniej we Wrocławiu, poprzez który organizował wymianę studentów z uniwersytetami niemieckimi. Po zetknięciu się ze wschodzącym faszyzmem niemieckim dokonuje studiów porównawczych gospodarek dwóch totalitarnych krajów - ZSRR i III Rzeszy. Pomimo zdecydowanie negatywnego stosunku do nazizmu potrafił obiektywnie docenić szybki rozwój gospodarki niemieckiej

Pracując na Uniwersytecie Stefana Batorego z ramienia Senatu uczelni był kuratorem Akademickiego Klubu Włoczęgów Wileńskich. Od przełomu lat 20. i 30. działał w Klubie Włoczęgów Seniorów, organizacji o charakterze politycznym, propagującej tak zwaną ideę krajowości, w której kładziono nacisk na współpracę z mniejszościami narodowymi zamieszkującymi ówczesną Polskę. Był jednym z redaktorów czasopisma „Włoczęga” organu Klubu Włoczęgów Seniorów, tam też, obok Seweryna Wysłoucha, był autorem najważniejszych tekstów programowych klubu. Publikował, m.in. na łamach „Kuriera Wileńskiego”, materiały dotyczące spraw narodowościowych oraz problemów społecznych, działał w różnych stowarzyszeniach - na jednym ze spotkań Koła Przyrodników Uniwersytetu Wileńskiego poznał swoją przyszłą żonę, Olimpię z domu Zambrzycką. Spośród czworga ich dzieci Witold Swianiewicz jest wydawcą angielskiego przekładu książki „W cieniu Katynia”, Jerzy Swianiewicz pionierem polskiej informatyki, a Maria Nagieć jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Wojna i Katyń

Najprawdopodobniej uważany przez czynniki państwowe za germanofila, pomimo statusu wiekowego i naukowego, 2 sierpnia 1939 otrzymał kartę powołania do wojska z przydziałem na pierwszą linię. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, a po bitwie pod Krasnobrodem i próbie przedarcia się w stronę granicy węgierskiej wraz z niedobitkami swego oddziału wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną. Poprzez obóz przejściowy w Putywlu trafił do Kozielska. Bardzo szybko zorientował się, że był to obóz śledczy, w którym na potrzeby NKWD rozpracowywano każdego internowanego. 29 kwietnia 1940 został

wraz innymi przetrzymywanymi wywieziony pociągiem więziennym z Kozielska do stacji Gniezdowo koło Katynia, gdzie nieoczekiwanie wycofano go z dalszego transportu i pozostawiono w pociągu, podczas gdy pozostałych oficerów wyprowadzono. Przez mały otwór pod sufitem wagonu obserwował, jak wyprowadzonych umieszczano w autobusach i wywożono dalej w nieznanym mu wówczas celu.

Spod katyńskiego lasu trafił kolejno do więzienia w Smoleńsku, do wewnętrznego więzienia NKWD na Łubiance i do więzienia butyrskiego w Moskwie. Po kilkumiesięcznym śledztwie został za prowadzenie w Polsce naukowych badań gospodarki ZSRR „skazany” na 8 lat łagru w Republice Komi zakwalifikowanych z art. 58 kk sowieckiego kodeksu karnego jako szpiegostwo przeciw ZSRR. W sierpniu 1941, w ramach tzw. „amnestii” w wyniku układu Sikorski-Majski zwolniony z obozu, ale jako jedyny żyjący polski świadek zbrodni katyńskiej natychmiast wyłączony przez NKWD z kategorii „amnestionowanych” i odesłany z powrotem do łagru. Energiczne zabiegi ministrów rządu RP Wacława Komarnickiego i Kajetana Morawskiego u ambasadora ZSRR przy Rządzie RP na uchodźstwie i rozstrzygająca osobista akcja polskiego ambasadora, prof. Stanisława Kota, który z pominięciem protokołu dyplomatycznego stanowczo interweniował bezpośrednio u naczelnika łagrów, doprowadziły do ostatecznego odzyskania wolności. Po dotarciu na miejsce formowania Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR formowanych pod komendą gen. Władysława Andersa natychmiast złożył władzom polskim obszerną relację dotyczącą swojego pobytu w Kozielsku oraz ostatniej styczności w pobliżu lasu katyńskiego z zaginionymi oficerami Wojska Polskiego. Pomimo prób uniemożliwienia wyjazdu przez władze ZSRR opuścił ZSRR w lipcu 1942, wraz z prof. Stanisławem Kotem i częścią personelu ambasady RP w Kujbyszewie.

Czasy powojenne

Po II wojnie światowej wileńscy profesorowie (konkretnie Iwo Jaworski), którzy zakładali wydział prawa na Uniwersytecie i Politechnice Wrocławskiej starali się o sprowadzenie Swianiewicza do

Wrocławia, gdzie proponowano mu katedrę. Ze względu na swoje doświadczenia katyńskie i zaangażowanie się w sprawę nagłośnienia tej zbrodni nie zdecydował się na przyjazd do Wrocławia i pozostał na emigracji, gdzie kontynuował swoją pracę naukową. Po wojnie mieszkał w Londynie, co łączył z pracą i wykładami w Manchesterze, Indonezji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Najdłużej był związany z Saint Mary's University w Halifaxie. Członek-założyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Po 18 latach połączył się ze swą żoną, której udało się opuścić Polskę po październikowej odwilży 1956. Rodzina przeżyła wojnę w Wilnie, zaś potem osiadła w Tczewie – szczęśliwie nie niepokojona przez władze pomimo tego, że postać Swianiewicza pojawiała się w wielu procesach politycznych. Ze względu na dobro bliskich zeznania przed powołaną we wrześniu 1951 specjalną komisją Kongresu USA do zbadania zbrodni katyńskiej składał, występując w masce. W latach 70. w Londynie, przed wyjazdem do Danii na tzw. przesłuchania sacharowskie dotyczące naruszania praw człowieka w krajach bloku wschodniego i tuż przed wydaniem książki o Katyniu, na pustej ulicy przeżył zamach na swoją osobę – otrzymał w tył głowy cios od nieznanego sprawcy, który po zamachu zbiegł. Powojenną Polskę odwiedził tylko raz, latem 1990, gdy przyjechał na ślub wnuka. Został wtedy, na uroczystości u prezydenta Krakowa Jacka Woźniakowskiego, odznaczony krzyżem za udział w wojnie polsko-bolszewickiej lat 1918–1920. Zarządzeniem prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego z 11 listopada 1990 został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Stanisław i Olimpia Swianiewicz zostali pochowani w Halifaxie.

Film o postaci

<https://www.youtube.com/watch?v=ZK9BEDAOzz4>

Wykorzystane źródła

Wspomnienia i zapiski Pani Bernadetty Szegłowskiej

w filmie wykorzystano kadr z filmu Katyń
reż. Andrzej Wajda
